

Blaze, Uwikłany

Uwikłany w milion spraw
Bez drogi ucieczki
W sumie to tak tu myślałem o jutrze
Że właściwie zgubiłem to dziś
Wierz mi znowu nie śpię
Nie mam czasu na szamę
A bilanse wokół są takie same
To niuanse dalej
Czekam na kolejną zmianę
Kiedy to gówno jebane pójdzie zgodnie z planem

Bo nie Wstaje ranem
I palę do kawy
I traktuje każdy mój dzień jak zagadkę
W kratkę nastrój
Wiele kontrastów
Łapię te chwile w klatkę

Zmieniam gadkę
Zmieniam ton
Mówią to nie on
Ale tu gdzie żyje
Nie ma opcji żeby mieć siano jak Corleone
Mój mikrofon już na mnie czeka
Nie zwlekam
Czas ucieka
Ale cały czas ten pieprzony hajs
Płynie z nurtem, temat rzeka
Mam przekaz
Mam coś
Na co nie byli gotowi wcześniej
Ale mimo wszystko jak widać nie znikam
I cały czas jestem tu gdzie jestem
Huh!